

Ogólna charakterystyka powstania w 1863 r.



AGATON GILLER

Ogólna charakterystyka powstania w 1863 r.

PRZEDMOWA

Ogólna charakterystyka powstania 1863 to jedna z najpiękniejszych, a niestety i ostatnich prac męża, który był niezawodnie najwierniejszym przedstawicielem tego wielkiego narodowego ruchu i jego idei.

Oddać tę pracę w ręce szerokich kół patriotów to uczcić godnie dzieło, którego dwudziestą piątą rocznicę święcimy.

A dla uzupełnienia tego aktu narodowego pietyzmu¹ uważamy za konieczne przypomnieć kilka szczegółów z życia i kilka rysów charakteru śp. Agatona Gillera. Niech młode pokolenie wie, jacy mężowie przewodzili walce narodu o niepodległość w 1863 roku.

Śp. Agaton urodził się w czasie powstania listopadowego (10 stycznia 1831 roku) z matki Franciszki ze Szpadkowskich i ojca Jana Kantego Gillera, żołnierza napoleońskiego, a następnie burmistrza w Opatówku². Nauki rozpoczęte w mieście rodzinnym kończył w Gimnazjum Kazimierzowskim w Warszawie.

W osiemnastym roku swego życia składa pierwszą ofiarę poświęcenia się sprawie narodowej. Udając się bowiem do Legionu Polskiego na Węgrzech³ w 1849, został na granicy przez Prusaków przytrzymany i osadzony w więzieniu w Raciborzu, gdzie przesiadział dziewięć miesięcy, to jest do ukończenia kampanii węgierskiej⁴. Po uwolnieniu przebywał czas jakiś w Poznańskim jako prywatny nauczyciel. Następnie udał się do Krakowa, ażeby uczyć na wykłady uniwersyteckie, skąd znów jako domowy nauczyciel przeniósł się do Pieniak.

Śledzony od dłuższego czasu przez nieprzyjazne rządy z powodu prac jego, ogłaszanych mianowicie w pismach poznańskich, w których propagował prawo Polski do bytu niepodległego, został tu aresztowany, a po sześciomiesięcznym więzieniu i badaniu we Lwowie wydano go Moskalom w Tomaszowie w 1853 roku.

W Cytadeli Warszawskiej⁵ przesiadział rok cały, po czym został skazany jako prosty żołnierz do Batalionów Wschodniej Syberii za Bajkał, dokąd okuty w kajdany przez osiemnaście miesięcy pędzony był piechotą.

Dzieje tej deportacji to straszny obraz caryzmu⁶. Wczytuj się weń, młodzieży, a poznasz, w jakim ogniu pokus i katuszy hartowały się dusze tych, których Bóg powołał na przewodników męczeńskiego narodu!

W 1858 roku, uwolniony z batalionu, pozostawiony został na osiedleniu w Syberii, gdzie utrzymywał się jako nauczyciel, miał nawet swą szkołę.

Zetknięcie się tu z reprezentantami prawie wszystkich powstań i związków od 1825 nie mogło zostać bez wielkiego wpływu na dalszy tok życia i prac śp. Agatona.

Syberia, Polak, Wýgnanie,
Pozycja społeczna

¹pietyzm — wielka dbałość o coś. [przypis edytorski]

²Opatówek — miasto w województwie wielkopolskim, w powiecie kaliskim. [przypis edytorski]

³Legiony Polskie na Węgrzech — oddziały zorganizowane przez gen. Józefa Wysockiego na Węgrzech w latach 1848–1849 w czasie powstania węgierskiego. [przypis edytorski]

⁴kampania węgierska — powstanie węgierskie; wybuchło 15 marca 1848 r. w Peszcie pod wpływem wiadomości o zrywach w Paryżu i Wiedniu, stając się częścią Wiosny Ludów. [przypis edytorski]

⁵Cytadela Warszawska — twierdza warszawska, w której mieściły się koszary i więzienie polityczne (X Pawilon) w czasach zaboru rosyjskiego. [przypis edytorski]

⁶Dzieje tej deportacji... — opisał je w dziele: *Podróż więźnia etapami do Syberji 1854*. Lipsk, 1866. [przypis redakcyjny]

Oddany ciągle myślą i sercem Polsce, zbierał materiały do dziejów jej martyrologii, czuł to bowiem i rozumiał, że dokładniejszych i wierniejszych wiadomości do tej epoki nigdzie indziej by zebrać nie mógł.

Wpływ też jego na współwygnańców z dniem każdym rósł i stawał się zbawienny. A kto wie, jakim urokiem otoczeni byli wygnańcy syberyjscy w kraju, ten pojmie łatwo, jakiego znaczenia i wpływu był powrót tego męża i towarzyszków jego do kraju w 1860 roku. Najlepszą tego miarą jest fakt, iż pierwsza tajna odezwa wydana w 1861 roku, zawierająca program narodowego ruchu i walki moralnej z najazdem, a będąca wyrazem ówczesnych kół patriotycznych i z ich współudziałem wydana, wyszła spod pióra śp. Agatona. Nosi ona tytuł *Posłanie do wszystkich rodaków na ziemi polskiej*, a podpisana: „Mieszkańcy Warszawy”. Jego też pióra były głośne w owym czasie korespondencje z Warszawy do „Czasu”⁷, które, jak powszechnie wiadomo, wielki wpływ wywierały na umysły, a po części i na sam tok wypadków. Cały plan *tajemnej organizacji spiskowej, z tajemnym rządem na czele* był również owocem jego pracy i namysłu. Nie poprzestawał jednak na tym i uznając wielką doniosłość pracy nad ludem mimo tak gorących czasów, umiał się zdobyć na spokój i był redaktorem „Czytelni Niedzielnej”⁸, którą od 1861 do czerwca 1863 prowadził.

Jak pomienione⁹ koła, których wyrazem było *Posłanie*, tak i śp. Agaton był przeciwny *przedwczesnemu* powstaniu, niemniej wszelkim gwałtownym środkom. Tego kierunku bronił w Komitecie Centralnym¹⁰, którego był członkiem. Jego też wnioskiem była tak zwana *dyslokacja*, za pomocą której chciano zapobiec brance¹¹. Gdy sprawy zaczęły przybierać inny obrót, ustąpił z komitetu. Nie na długo wszakże. Skoro bowiem powstanie wybuchło, wstąpił na powrót do Rządu, by całą siłą popierać walkę, do której wróg zmusił naród.

Śp. Agaton był członkiem Rządu Narodowego¹² do końca maja 1863.

Najważniejsze ustawy i odezwy w pierwszych miesiącach powstania (oprócz manifestu z 22 stycznia¹³) wyszły spod jego pióra. Był jednocześnie głównym współpracownikiem „Strażnicy”¹⁴, organu Rządu Narodowego, redaktorem „Ruchu”¹⁵ i „Wiadomości z Pola Bitwy”¹⁶.

⁷ „Czas” — konserwatywny dziennik wydawany początkowo w Krakowie (1848–1934), a później, po połączeniu z „Dniem Polskim”, w Warszawie (1935–1939). [przypis edytorski]

⁸ „Czytelna Niedzielną” — tygodnik katolicko-patriotyczny ukazujący się w latach 1856–1864 w Warszawie. [przypis edytorski]

⁹ pomieniony — wymieniony. [przypis edytorski]

¹⁰ Komitet Centralny Narodowy — tajny organ kierowniczy, przygotowujący powstanie styczniowe, który 22 stycznia 1863 r. został przekształcony w Tymczasowy Rząd Narodowy. [przypis edytorski]

¹¹ branka — potoczne określenie przymusowego poboru do wojska rosyjskiego młodzieży polskiej w 1863 r. Miała ona na celu rozładowanie politycznego napięcia w Królestwie Kongresowym poprzez usunięcie z jego terenu najbardziej patriotycznego elementu. Zarządzona z inicjatywy namiestnika Aleksandra Wielopolskiego przyniosła jednak skutek odwrotny od zamierzonego, przyspieszając wybuch powstania styczniowego. [przypis edytorski]

¹² Rząd Narodowy — właśc. Tymczasowy Rząd Narodowy; centralny tajny organ władz powstania styczniowego, działający na ziemiach zaboru rosyjskiego. [przypis edytorski]

¹³ manifest z 22 stycznia — manifest opublikowany 22 stycznia 1863 r. przez Komitet Centralny Narodowy, ogłaszający wybuch powstania styczniowego, uwłaszczenie chłopów oraz zniesienie pańszczyzny. Manifest przekształcił Komitet Centralny w Tymczasowy Rząd Narodowy. Jego autorką była Maria Ilnicka. [przypis edytorski]

¹⁴ „Strażnica” — najczęściej ukazujące się pismo podziemne w okresie przed powstaniem styczniowym oraz w trakcie jego trwania; publikowane z przerwami od 1 sierpnia 1861 r., ukazało się 45 numerów. [przypis edytorski]

¹⁵ „Ruch” — tajne czasopismo wydawane w czasie powstania styczniowego, które ukazywało się w okresie od 5 lipca 1862 r. jako organ urzędowy Komitetu Centralnego, a później Rządu Narodowego. [przypis edytorski]

¹⁶ „Wiadomości z Pola Bitwy” — czasopismo wydawane w okresie powstania styczniowego przez Komitet Centralny Narodowy (do końca maja 1863 r. opatrywane pieczęcią), organ prasowy Rządu Tymczasowego, a następnie Rządu Narodowego; ukazywało się od 10 lutego 1863 r. do 9 kwietnia 1864 r. pod zmieniającym się tytułem: jako „Wiadomości z Pola Bitwy” od 10 lutego do 22 lipca 1863 r., jako „Doniesienia z Pola Bitwy” (na przełomie lipca i sierpnia 1863 r.), „Doniesienia z Placu Boju” (w sierpniu 1863 r.) i wreszcie jako „Wiadomości z Placu Boju” od 13 sierpnia do 9 kwietnia 1864 r. Odpowiedzialnym za druk był Józef Bohdan Wagner, podlegający Wydziałowi Prasy Rządu Narodowego. Pismo publikowało raporty Rządu Narodowego, informacje o przebiegu walki zbrojnej, stoczonych walkach, aktach terroru wojsk carskich (w rubryce pt. *Rozboje moskiewskie*, ukazującej się od nr 4), a także wykazy poległych. Gazeta należała do najpopularniejszych z całej tajnej prasy powstańczej, zwłaszcza wśród warstw uboższych. [przypis edytorski]

Od lipca czynny był na prowincji. W grudniu Agaton zmuszony był wyjechać za granicę.

Jakie było działanie jego na emigracji, a następnie w kraju, bliżej rozwijać tu nie będziemy. Będzie to przedmiotem szczegółowego studium. Nie zamierzamy też roztrząsać, a nawet wymieniać prac jego literackich, historycznych i publicystycznych, z których całą bibliotekę stworzyć by można. Powiemy tylko, iż nie było żadnej donioślejszej sprawy narodowej, w której by ważnego udziału nie brał lub jej nie inicjował. Był on niejako ogniskiem, wokół którego skupiały się wszystkie gorętsze i zacne serca patriotyczne. W rękach swych trzymał on nici nieustającego stosunku patriotów wszystkich dzielnic Polski i wszystkich zakątków świata, gdzie los rodaków naszych zagnał.

Idea prawa do *państwowego*, niepodległego bytu Polski, idea dziejowego jej *posłannictwa* i nierozzerwalnej *całości* w żadnym sercu może silniej, tak żywo i tak wiernie się nie odbiła, jak w sercu śp. Agatona. W niej i dla niej on żył tylko.

Wszelkie też kierunki *kosmopolityczne*, czy to socjalne, czy pseudoreligijne, wszelkie odcienie polityczne zatracające *poczucie prawa* do bytu niepodległego, rozwijające upokarzający *serwilizm*¹⁷ i gaszące ducha w narodzie — wszelkie kierunki *antyreligijne* miały w nim nieprzejednanego wroga.

„Bóg i Ojczyzna” było hasłem jego żywota.

Poświęcony sprawie i zawsze na usługach drugich, sam dla siebie nigdy nic nie żądał i nie wymagał. Ostatnim kęsem chleba dzielił się z biedniejszym.

To oddanie się ciągle sprawie i usługom dla drugich było nawet powodem, iż tego, co sobie postawił za cel swej fachowej pracy jako historyk, nie był w stanie dokończyć¹⁸. Materiały wszakże bogate i prace nagromadzone do dziejów ostatniego powstania nie będą zmarnowane. Oddane w odpowiednie ręce będą zużytkowane w duchu jego prac i kierunków.

Jak w pracy swej narodowej umiał stosować się do czasu i warunków, w których żyjemy, jak umiał wyszukiwać odpowiednie im środki działania, najlepiej świadczy idea *skarbu narodowego*, dla której ostatnie chwile swego żywota poświęcił. Bliżej rozwinął ją w znakomitej swej pracy pod nazwą *Wieczory Wielkopolanina*, wywołanej ostatnią eksterminacyjną polityką Żelaznego Kanclerza¹⁹, a będącą zdrowym i żywotnym programem prac narodowych na chwilę dzisiejszą. Urzeczywistnienie jej byłoby najodpowiedniejszym, a zarazem najwspanialszym pomnikiem, na jaki sobie zasłużył ten wielki patriota.

Śp. Agaton Giller zmarł w Stanisławowie²⁰ dnia 18 lipca 1887, na łonie rodziny, i tam został pochowany.

Pogrzeb jego sprawiony kosztem miasta, w którym wzięli udział z całego kraju wszyscy wierzący w zwycięstwo idei, dla której życie całe poświęcił Agaton Giller, był należnym uczczeniem cnót i zasług nieboszczyka.

Oby w młodym pokoleniu znalazł jak najwięcej naśladowców!

I.

Jest to znaną od dawna prawdą, że tylko narody mierne i bez rzeczywistego znaczenia w świecie nie mają nieprzyjaciół, jak również, że sprawy małego znaczenia przechodzą obojętnie, bez wywołania gniewu i nienawiści. Z tego to powodu niejednego historyk głębszego poglądu przytaczał nienawistne słowa nieprzyjaciół na dowód rzeczywistej wielkości narodu i cywilizacyjnej wartości jego sprawy.

Naród

¹⁷*serwilizm* — bezkrytyczne podporządkowanie się jakiejś władzy, zwierzchności. [przypis edytorski]

¹⁸*tego, co sobie postawił za cel swej fachowej pracy jako historyk, nie był w stanie dokończyć* — Do dziejów 1863 wyszły dotąd z prac śp. Gillera: 1. Trzy tomy *Historia powstania narodu polskiego 1861 do 1863 roku*, obejmuje tylko dzieje spisków i powstań od 1831 do 1860, jak i ocenę najważniejszych prac innych autorów, dotyczących 1863 r. Miało być tomów 10. 2. Dwa tomy *Polska w walce* (miało być 6) obejmujące zbiór pamiętników i życiorysów uczestników powstania 1863. 3. *Aleksander hr. Wielopolski*. Lwów, 1878. 4. *Karol Ruprecht*. Lwów, 1875. [przypis redakcyjny]

¹⁹*Żelazny Kanclerz* — chodzi o Otto von Bismarcka (1815–1898): niemieckiego polityka konserwatywnego, który jako premier Prus doprowadził do zjednoczenia państw niemieckich (1871), w powstałej Drugiej Rzeszy pełnił funkcję kanclerza; prowadził pozbawioną sentymentów politykę z pozycji siły; zwalczał ruch socjalistyczny, w zaborze pruskim prowadził intensywną germanizację ludności polskiej. [przypis edytorski]

²⁰*Stanisławów* — obecnie Iwano-Frankiws, miasto na terenie Ukrainy. [przypis edytorski]

Tę prawdę należy zawsze mieć na uwadze przy rozważaniu sądów i opinii wyrzeczonych przez nieprzyjaciół o narodzie polskim i o jego sprawie, zwłaszcza też przy czytaniu ich dzieł o polskich powstaniach.

Od chwili ujarznienia i rozbiórów państwa polskiego było siedemnaście większych lub mniejszych powstań i walk o niepodległość Polski. Każdy z tych ruchów oswo- bódzenia nieprzyjaciele naszego narodu przedstawiali w sposób stronniczy, a więc niepraw- dziwy — o żadnym jednak nie napisali tyle fałszów, o żadnym nie wyrażali się z taką zacię- kłą nienawiścią, zdradzającą wielki niepokój, jak o powstaniu w 1863/1864 roku.

Nie starali się zbadać istotnych przyczyn, które to powstanie wywołały, nie troszczyli się bynajmniej o prawdę przy opisie szczegółów. Aby móc w czambuł potępić²¹ wszystko, co się w powstaniu wydarzyło, i napiętnować wszystkich jego uczestników, nie wahali się opisywać faktów, które miejsca nie miały, bo przez nich samych wymyślone zosta- ły lub też wypowiedziane były przez oskarżonych więźniów na torturach śledczych, pod różgami, dla złudzenia pastwiących się okrutników. Ci nieliczni pisarze, którzy mieli od- wagę pisać o powstaniu bez uprzedzeń, sprawiedliwie, zagłuszeni zostali przez krzykaczy potępiających.

Powodów, dla których nieprzyjaciele nasi oczerniali i potępiali powstanie, nie trzeba daleko szukać — znajdują się one w interesie zaborczym. W ten sposób chcieli uspra- wiedliwić barbarzyńskie swoje postępowanie z powstańcami, które świat cały oburzyło; wreszcie przez oczernienie powstania chcieli zmniejszyć odpowiedzialność swoją przed trybunałem obrażonej ludzkości za niegodziwy system rządzenia i politykę zagłady na- szego narodu.

W tej to właśnie polityce utworzyli nieustającą przyczynę powstań narodu, zmuszo- nego bronić zagrożonego przez nich życia.

Obrona życia jest dla każdej żywej istoty koniecznością, wskazaną przez samą naturę. Robak nadeptany broni się przed śmiercią, a nasi niemieccy i moskiewscy nieprzyjaciele, ogłosiwszy za cel swojej polityki wyzucie Polaków z własnej ich polskiej narodowości, chcą, abyśmy się nie bronili przed ciosami, jakie nam wciąż ich rządy zadają.

Więcej²² niedorzecznego żądania rząd jeszcze nie postawił poddanej mu ludności.

Wymaganie, ażeby Polacy zapomnieli nie tylko swoich praw historycznych i ludz- kich, ale żeby w sobie stłumili instynkt naturalny samoochrony i dobrowolnie przyjęli śmierć dla umożliwienia fikcji państwa o jednolitej narodowości — jest wymaganiami potwornym. Spełnione ono być nie może, bo przechodzi zakres woli i możliwości ludzkiej.

W nim to tkwi konieczność powstania, konieczność nie przez Polaków stworzona, lecz przez ten straszny, dziki a nieludzki system rządów przymusowego wynaradawiania, jakie w Polsce porozbiorowej, w dwóch zaborach²³, jest utrzymywany z żelazną konsekwencją i nigdzie niepraktykowaną surowością.

Rząd nieprzyjacielski, chcąc zataić fakt, że on to sam wytworzył położenie, które wywołuje jako konieczność obrony powstanie, stara się w jego opisach przypisać winę już to niespokojnemu, rewolucyjnemu usposobieniu Polaków, już to wpływowi zagranicznym i cały przebieg powstania przedstawia również w nieprawdziwym świetle.

Z tego, co o powstaniu 1863 roku popisali publicyści i urzędowi historiografowie nieprzyjaciela, nikt nie odgadnie rzeczywistego charakteru tego wielkiego ruchu, pełne- go wiary i poświęcenia.

Co było jasne, u nich jest ciemne, wypadki wzniosłe stały się niskimi, a wszystko wykrzywione zostało i piętnem moralnego wstrętu nacechowane. Nawet książka Berga²⁴, poety rosyjskiego, piszącego o powstaniu 1863 roku z polecenia rządu carskiego, nie jest wolna od tych zarzutów. Fałszów w niej jest pełno. Bardzo wiele nazwisk nieistniejących osób przedstawiono jako czynne²⁵. Autor używa faktów śledczych jako materiału histo- rycznego, gdy wiadome jest powszechnie, że przed śledczą komisją postawiony więzień

²¹potępiać w czambuł — potępiać w całości, bez wyjątku, kategorycznie. [przypis edytorski]

²²więcej — tu: bardziej. [przypis edytorski]

²³w dwóch zaborach — chodzi o zabór pruski i rosyjski. [przypis edytorski]

²⁴Berg, *Nikolaj* (1823–1884) — rosyjski pisarz, poeta, dziennikarz, tłumacz i historyk; po wybuchu powstania styczniowego zamieszkał w Warszawie; przełożył na język rosyjski *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza. [przypis edytorski]

²⁵przedstawiono jako czynne — tj. jako czynnych uczestników. [przypis edytorski]

stara się jak najgłębiej utaić prawdę i osoby rzeczywiście czynne, opowiada zaś niebywale historie. W dziele Berga o powstaniu to tylko jest prawdą, co wzięte zostało z dzieł polskiej emigracji.

Inni autorowie rządowi pomijają systematycznie polskie prace.

Metoda rządowa pisania historii polskiej wyraźniejsza jest jeszcze u tych pisarzy niż w dziele Berga. Z tego, co napisali o powstaniu, nawet mniej bacznego czytelnik dopatry chęci splamienia czystego imienia narodu polskiego i zniesławienia jego dążności²⁶. Każdy z nich stara się usilnie wmówić Polakom, iż są nieudolni do rządów i bytu państwowego; że dążności do niepodległości przeciwny jest lud, bunty zaś wznieca sama tylko szlachta i księża. Mają też polecane sobie z góry osłabianie w Polakach zaufania do własnych sił — stąd to rozpisują się o naszych wadach, pomijając przymioty, i przedstawiają nas jako urodzonych anarchistów, niezdolnych cośkolwiek doprowadzić do szczęśliwego końca.

Opisywanie brzydkich a wstrętnych, chociaż niepopołnionych czynów przedsiębrane²⁷ bywa z zamiarem stłumienia w samym zarodku rodzących się sympatii pomiędzy Moskalami dla polskiego hasła „za waszą i za naszą wolność” — w tych zaś krajach, gdzie sympatia już istnieje, oczernianie Polaków ma stłumić współczucie i zniechęcić do dawania nam pomocy.

Usiłowania nieprzyjacielskich publicystów i urzędowych historiografów nie zdołałyby jednak zaciemnić jasnego obrazu powstania przed dwudziestu pięciu laty rozpoczętego, gdyby im w pomoc nie przyszli publicyści z polskiego reakcyjnego obozu: tak konserwatywno-ultramontańskiego²⁸, jak radykalno-pozytywnego kierunku.

W intencji rozbicia zawziętości nieprzyjaciela, ażeby zemstę jego ograniczyć do tych tylko rodaków, co oręż przeciwko Moskwie²⁹ podnieśli, publicyści, o których mowa, starali się powstanie przedstawić jako ruch wywołany przez garstkę patriotycznych zapaleńców, z którym i naród solidaryzować się nie chce, i odpowiadać za ich winy nie może.

Ogłosiwszy szumnie panowanie rozumu i trzeźwego sądu, opisywali powstanie nieprzychylnie i długo z niego szydzili, podnosząc z dziejów jego czyny tylko ujemnej natury, starannie zaś pomijając wszystko, co było dobre, rozumne i wspaniałe. Było to po prostu potakiwanie nieprzyjacielowi, który niespodzianie znalazł pomoc tam, gdzie się jej najmniej spodziewał.

Reakcyjni pisarze popełnili wielki błąd i wyrządzili sprawie narodowej wielką szkodę. Błąd ten zrodził się z niedokładnej znajomości polityki rządu moskiewskiego i zarazem jego natury.

Przypisując mu charakter na prawie opartych, a więc rzeczywiście legalnych rządów, jako też pobudki i cele, jakimi się kierują wszystkie władze, które istotnie, a nie pozornie dbają o dobro poddanych, mniemali, że pokorą, bezwzględny posłuszeństwem i wspólnym potępieniem powstania zyskają jego zaufanie i złagodzą prześladowanie.

Jak omyłne było podobne mniemanie i do niczego wiodące ofiarowanie tronowi carskiemu „wiernej straży” z polskich pseudokonserwatystów, dowodzi wciąż trwający system rządzenia dla wytępienia i zagłady oraz powiększający się z każdym rokiem ucisk i prześladowanie narodowości polskiej, wiary katolickiej i własności ziemskiej w rękach polskich.

Wszystkie nadzieje, jakie pokładano w pokorze, posłuszeństwie i w potępieniu powstania, najzupełniej zawiodły — lecz zło, jakie ten niefortunny zwrot spowodził, pozostało i wymaga pilnej i skrzętnej pracy nad zatarciem jego śladów.

Wyszydanie patriotycznych usiłowań narodu, mających na celu odzyskanie wolności i niepodległości, wyśmiewanie jego bohaterskiej walki i wydrwiwanie męczeństwa, jakie przerosł³⁰ z godnością i niezachwianą wiarą w sprawiedliwość bożą oraz w zwycięstwo swej dobrej sprawy — boleśnie ugodziło duszę narodową. Była to czynność rozkładowa,

²⁶dążność — dążenie. [przypis edytorski]

²⁷przedsiębrany — podejmowany, wykonywany. [przypis edytorski]

²⁸ultramontański — związany z ultramontanizmem: poglądem głoszącym, że polityka lokalnych kościołów rzymskokatolickich powinna być podporządkowana decyzjom papieża (którego siedziba znajduje się stale w Watykanie, a więc „za górami”; stąd nazwa); ultramontanizm jest więc stanowiskiem oznaczającym uszywnienie doktryny Kościoła katolickiego oraz centralizację władzy kościelnej. [przypis edytorski]

²⁹Moskwa — tu przen.: Rosja. [przypis edytorski]

³⁰przenosić (daw.) — tu: znosić, cierpieć. [przypis edytorski]

bo osłabiała patriotyzm, w którym moc żywotna i twórcza dzielność narodu się mieści. Wtedy właśnie, gdy najbardziej potrzebna była jedność, ażeby wspólnymi siłami odpierać ciosy wymierzone w serce narodu, gdy najściślejsza solidarność mogła zneutralizować działanie instytucji i władz skierowane na szkodę narodowości naszej — wtedy owo potępienie i oczernianie powstania 1863/1864 i zwrot pod hasłem bezwzględnej posłuszeństwa rozdarło społeczeństwo nasze na nieprzejednane, pełne wzajemnej nieufności stronnictwa i szeroko do nas otworzyło wrota kosmopolitycznym doktrynom społecznego przewrotu, które zaparte³¹ utrzymywał aż dotąd polski patriotyzm.

Nieobojętnym wreszcie, bo także szkodliwym skutkiem rozmyślnego oczerniania powstania jest ten fakt, że przedstawia się ono jakby spoza mgły, niejasno, jak gdyby legenda z czasów bajecznych.

Czwierć wieku wystarczyło, ażeby uczynić wypadki, jakich Polska była widownią, niezrozumiałymi dla pokolenia, które się zrodziło w czasach smutnej reakcji. Nie pojmuje ono ani znaczenia, ani doniosłości nierównego, ale chlubnego dla narodu naszego boju z najazdem. Młodzi nasi bracia lepiej i dokładniej znają wypadki za panowania Jana Kazimierza wydarzone³² niż organizację narodową z rządem dla wrogów zasłoniętym i owe niestrudzone pochody oddziałów powstańczych pomiędzy batalionami i pułkami wojska moskiewskiego, i boje, jakie z nimi staczać musieli powstańcy służący narodowi bez żołdu, o chłodzie i głodzie.

Ileż to nauki zaczerpnąć można z bolesnych, ale wspaniałych dziejów pasowania się³³ z potężnym despotą północy, poprzedzonych walką moralną dwa lata trwającą, prowadzoną pieśnią i modlitwą przez naród w żałobie.

Dla Polaka, wyczekującego uderzenia godziny dziejowej sprawiedliwości, dzieje tego ruchu to obfity skarbiec doświadczenia. Ci, co z niego korzystać potrafią i nauki krwią oraz łzami nabytej nie zmarnują, lepiej się przysposobią do służby narodowi niż długoletnim studiowaniem teorii.

Ażeby wskazane korzyści zrobić dostępnymi dla ogółu, potrzebne jest napisanie dokładnej historii powstania styczniowego, wolnej od fałszów i błędów. To, co uczyniono dotąd na tym polu, jest niedostateczne, są to cenne materiały lub pożyteczne próby.

Napisanie *Historii powstania* uważam za nakaz obywatelskiego obowiązku. Jeżeli więc Bóg mi życie przedłuży, starać się będę usilnie wykonać go sumiennie.

Zanim wszakże ukończę historię powstania, zamierzylem skreślić ogólną jego charakterystykę. Jest ona zwłaszcza dzisiaj potrzebna, wobec tych prądów szkodliwych, które usiłują naród polski sprowadzić z drogi historycznego rozwoju i aby go odwrócić od polityki oswobodzenia, starają się przez systematyczne spotwarzanie powstania obudzić w nim wstręt do wszystkich usiłowań zmierzających do samodzielnego bytu.

Celem naszym w tej pracy jest opisanie wszystkich faktów, które powstaniu nadały odrębny, jemu tylko właściwy charakter. Z nich poznamy, czym było i jak działało powstanie. Będzie to wprawdzie mały, ale prawdziwy, zgodny z rzeczywistością obraz wielkiej walki, w której niejedyn czyn świetnego bohaterstwa przemawia do serca przykładem wzniosłego poświęcenia, niezwyklej odwagi lub hojnej ofiarności.

Można się spierać o to, czy powstanie było na czasie, czy wybuch jego nie był przedwczesny. Kto jednak w braku historii zasługującej na tę nazwę pozna powstanie z tej ogólnej jego charakterystyki, jaką tu podajemy, ten zgodzi się z nami, iż było ono wielkim czynem historycznym, z którego nowa *chwała i zaszczyt* przybyły narodowi!

Gdy namiętności i bóle, jakie każda przegrana wywołuje, ucichną, wrazenie zaś klęski nie będzie już przeszkadzało ocenianiu idei, jakie powstanie styczniowe z siebie wydobyło; gdy nic już nie będzie mącić rozważania spraw, które przeprowadziło lub zapoczątkowało, wtedy dodatnie strony powstania silniej niż dzisiaj wystąpią. Wtedy nikt już pewno nie zaprzeczy, iż było ono obfite w smutne, ale nierównie obfitsze w dobroczynne następstwa!

II

Położenie narodu naszego, od roku 1831 poczynając, było przez wszystkie te lata nie-

Polska

³¹zaparty — tu: zamknięty. [przypis edytorski]

³²wydarzone — mające miejsce. [przypis edytorski]

³³pasować się — mocować się z kimś, bić się. [przypis edytorski]

zmiernie trudne. Swobody żadnej, rząd militarno-policyjny, broń odebrana, możliwość pracy dla dobra publicznego i szerzenia oświaty nie istniała lub była ograniczona do *minimum*. Cała Polska była jakby w więzieniu zamknięta. Dla przeprowadzenia chociażby najniewinniejszej sprawy narodowego znaczenia trzeba było zawiązywać tajemne spiski.

W takim położeniu, wśród tysiąca na każdym kroku przeszkód, domaganie się swobody i samorządu narodowego było wypadkiem nadzwyczajnym, który wszystkich zdumiał.

Ruch narodowy w latach 1861 i 1862 podniósł wysoko umysły, rozgrzał serca i moralne przygotowanie narodu uczynił zupełnym — z powodu jednakże, że powstanie orężne nie było w prędkim czasie zamierzone, nie poczyniono do niego materialnych przygotowań. Istniała wprawdzie w kraju narodowa organizacja, która obejmowała przeszło sto tysięcy ludzi — poważny ten atoli³⁴ co do liczby zastęp nie był wojskowo wyćwiczony i nie miał wcale żadnej broni.

Istnienie organizacji narodowej nie było tajemnicą. Przy aresztowaniu w Warszawie Ksawerego Obarskiego i kilkudziesięciu jego towarzyszy, uczących się na Krzywym Kole³⁵ wojskowych obrotów, wpadła w ręce rządu moskiewskiego część statutów organizacji narodowej. Zaareztowanych oskarżono o formowanie Wojska Polskiego i oddano pod sąd wojenny.

Z procesu, który się jawnie odbywał w Pałacu Paca na Miodowej ulicy, widoczne było, że rząd wiedział wprawdzie o istnieniu organizacji, lecz się nie domyślał jej rozległości i liczby. Margrabia Wielopolski³⁶, naczelnik rządu cywilnego³⁷ w Królestwie Polskim³⁸, sądząc, iż organizacja obejmuje tylko młodzież, zaproponował jako sposób jej rozbicia wychwytywanie młodzieży pod pozorem branki do wojska. Wiadomość o tej niezwyklej brance z charakterem proskrypcyjnym³⁹, która miała kraj pozbawić najdzielniejszej młodzieży, wywołała pomiędzy starszymi przygnębiające wrażenie — młodzież zaś postanowiła raczej zginąć, byle na ojczyźnej ziemi, w walce o swobodę, niż pójść w szeregi moskiewskie dopomagać carowi w nakładaniu jarzma na karki słabych i mniej licznych narodów.

Komitet atoli Centralny Narodowy, który stał na czele organizacji, nie chciał z powodu branki rozpoczynać walki z Moskwą bez poprzedniego nagromadzenia broni. Uchwalił więc na jednym ze swych posiedzeń, że nie da Moskalom spisowych i ochroni ich od branki przez dyslokację.

Dyslokacja, czyli przenoszenie zagrożonej młodzieży w coraz to inne miejsca, miała być środkiem niedopuszczającym z powodu branki do powstania. Wykonanie go przy ówczesnej potędze Komitetu Centralnego i rozgałęzieniu organizacji nie przedstawiało wielkich trudności. Komitet przypuszczał, że Moskale zdołają porwać co najwięcej kilka tysięcy młodzieży, resztę jednak zdoła ocalić. Jednocześnie z tą uchwałą powziął inną: sprowadzenia do kraju na wszelki wypadek broni.

Godlewski⁴⁰, członek Komitetu Centralnego, wysłany został za granicę z pieniędzmi po zakup broni. W Paryżu był aresztowany razem z Ignacym Chmielińskim⁴¹, Wło-

³⁴atoli (daw.) — jednak. [przypis edytorski]

³⁵Krzywe Kolo — nazwa jednej z ulic Starego Miasta w Warszawie. [przypis edytorski]

³⁶Wielopolski, Aleksander (1803–1877) — polski polityk konserwatywny, ziemianin, zwolennik ugody i współpracy z Rosją; naczelnik rządu cywilnego Królestwa Polskiego; inicjator nadzwyczajnego poboru do wojska (tzw. branki) w styczniu 1863 r., w celu pozbycia się z kraju radykalnej młodzieży, co stało się bezpośrednią przyczyną wybuchu powstania styczniowego. [przypis edytorski]

³⁷rząd cywilny — organ zwierzchni administracji cywilnej w Królestwie Polskim, kierowany przez Aleksandra Wielopolskiego; powstał w związku z narastającym oporem społeczeństwa polskiego wobec rosyjskiego systemu policyjnego. [przypis edytorski]

³⁸Królestwo Polskie — państwo utworzone na mocy postanowień kongresu wiedeńskiego z terenów dawnej Rzeczypospolitej pod zaborem rosyjskim, połączone unią personalną z Imperium Rosyjskim, istniejące w latach 1815–1918. [przypis edytorski]

³⁹proskrypcyjny — wyjęty spod ochrony prawa. [przypis edytorski]

⁴⁰Godlewski, Franciszek (ok. 1834–1863) — uczestnik powstania styczniowego, spiskowiec, członek Komitetu Centralnego Narodowego. Poległ w bitwie pod Rawą. [przypis edytorski]

⁴¹Chmieliński a. Chmieliński, Ignacy (1837–1871) — szef Rządu Narodowego w czasie powstania styczniowego. [przypis edytorski]

dzimierzem Milowiczem⁴² i Józefem Ćwierczakiewiczem⁴³ z powodu, iż na ostatniego padło podejrzenie znoszenia się⁴⁴ w Londynie z Mazzinim⁴⁵, co w oczach ówczesnej policji francuskiej uchodziło za karygodną zbrodnię. Przy Godlewskim znaleziono wielkiej wagi papiery, jak instrukcje i rozkazy Komitetu Centralnego w Warszawie. Po kilkunastu godzinach aresztowanych uwolniono, papiery oddano i policja przeprosiła ich, tłumacząc się pomyłką. Przy tych przeprosinach nie powiedziała im jednak o wielkim nadużyciu, jakiego się dopuściła, mianowicie, że odpis tych papierów wręczyła moskiewskiemu ambasadorowi w Paryżu — Budbergowi⁴⁶.

Fakt ten miał bardzo ważne następstwa, stał się bowiem powodem przedwczesnego wybuchu powstania.

Rząd moskiewski i Wielopolski, wiedząc z papierów przesłanych przez Budberga o zakupowaniu broni, przypuścili, iż zamierzone jest powstanie, i postanowili takowe wywołać czym prędzej, zanim broń do kraju sprowadzona zostanie. W tym to celu brankę, która się miała odbyć dopiero na wiosnę, postanowili wykonać 15 stycznia 1863, pewni, iż da ona powód do walki. Wtedy to Wielopolski wyrzekł te pamiętne słowa: „Trzeba się postarać, żeby wrzód wezbrany pękął. *Powstanie w tydzień uśmierzą wojska cesarskie i ja będę mógł potem rządzić bez przeszkody*”.

Srodze omylił się w swojej rachubie, bo wojska cesarskie nie w tydzień, lecz zaledwie w osiemnaście miesięcy zdołały uśmierzyć powstanie — gdy zaś uśmierzyły, Moskale odrzucili Wielopolskiego jak skórkę po wyciśnięciu cytryny i zaczęli bez niego sami po swojemu rządzić.

Gdy Zygmunt Sierakowski⁴⁷ przywiózł z Paryża do Warszawy wiadomość o wręczeniu Budbergowi papierów Godlewskiego, członkowie Komitetu Centralnego, zagrożeni wykrzykiem i aresztowaniem, ustąpili ze swoich posad, a miejsca ich zajęli zastępcy. Przed ustąpieniem Komitet ponowił uchwałę, że powstania nie będzie z powodu branki, tylko dyslokacja spisowych, i w wykonaniu tej uchwały rozpoczęła się wkrótce potem wędrówka warszawskiej młodzieży do lasów Serocka i do osad w Kampinoskiej Puszczy.

Tymczasem 15 stycznia władze moskiewskie rzuciły się na pozostałą młodzież i zdołały, jak przypuszczano, kilka tysięcy uprowadzić, zwłaszcza ze wsi. W Warszawie przy porywaniu spisowych asystował syn Wielopolskiego.

Margrabia zadziwiony, że nie znalazł oporu i do wybuchu przy brance nie przyszło, napisał ów prowokujący artykuł o radości, z jaką młodzież, znużona bezcelowymi agitacjami, szła do wojska cesarskiego jako do szkoły porządku.

Artykuł ten był jakby policzkiem wymierzonym narodowi! Czego nie mógł dokonać gwałt i prześladowanie, to wywołała obraza godności narodu i naigrwanie się nad nieszczęśliwymi.

Artykuł nie tylko oburzył, lecz wyprowadził z cierpliwości najspokojniejszych i najrozważniejszych ludzi. Zaczęły się sarkania⁴⁸ i narzekania na Komitet Centralny, że nie zarządził powstania.

Napężenie stosunków doszło do ostatecznych granic. Komitet Centralny wzywany do odparcia obelgi i do stanowczego działania uczuł⁴⁹, że się nie utrzyma przy uchwale dyslokacji. Jednocześnie nadeszło do Warszawy od komisarzy wojewódzkich pismo wzy-

⁴²Milowicz, Włodzimierz (1838–1884) — prawnik i publicysta, emisariusz polskiej emigracji przygotowującej powstanie styczniowe (członek Komisji Broni). [przypis edytorski]

⁴³Ćwierczakiewicz, Józef (1822–1869) — działacz polityczny, dziennikarz; przedstawiciel Komitetu Centralnego Narodowego; komisarz Rządu Narodowego w Wielkiej Brytanii. [przypis edytorski]

⁴⁴znosić się (daw.) — spotykać się, utrzymywać stosunki z kimś. [przypis edytorski]

⁴⁵Mazzini, Giuseppe (1805–1872) — włoski rewolucjonista, prawnik i dziennikarz, założyciel i przywódca tajnej demokratycznej organizacji Młode Włochy; razem z Garibaldim walczył o wyzwolenie spod panowania austriackiego i zjednoczenie Włoch. [przypis edytorski]

⁴⁶Budberg, Andriej von (1820–1881) — rosyjski dyplomata. Działając w porozumieniu z Budbergiem, francuska policja polityczna aresztowała w 1862 r. emisariuszy Komitetu Centralnego Narodowego, dzięki czemu Budberg wszedł w posiadanie wykazu objętych siecią konspiracji pułków nad Wisłą oraz opisów dróg przerzutowych broni zza granicy. [przypis edytorski]

⁴⁷Sierakowski, Zygmunt (1827–1863) — polski generał, działacz niepodległościowy, dowódca powstania styczniowego na Żmudzi, naczelnik wojenny województwa kowieńskiego; ciężko ranny w bitwie, został ujęty do niewoli, powieszony w Wilnie. [przypis edytorski]

⁴⁸sarkanie — głośne wyrażenie niezadowolenia z czegoś. [przypis edytorski]

⁴⁹uczuć — doznać jakiegoś wrażenia. [przypis edytorski]

wające komitet do wydania rozkazu powstania, w przeciwnym bowiem razie prowincje same się ruszą. Gdy już w rzeczy samej zapowiedziane ruchy rozpoczynały się tu i ówdzie, wtedy Komitet Centralny Narodowy dłużej nie zwlekał i uchwalił wydanie hasła do powstania.

W kilka więc dni potem na dane hasło w nocy z dnia 22 na 23 stycznia rozpoczęła się nierówna walka z Moskalami. Sceny bohaterstwa, jakich w dniu 29 listopada 1830 był widownią Belweder, powtórzyły się w trzydziestu trzech miejscowościach Królestwa Polskiego. Źle uzbrojona, ale dzielna młodzież uderzyła odważnie na załogi moskiewskie. Byli pomiędzy nią i tacy, którzy gołymi pięściami nacierali i wydartą żołnierzom bronią walczyli.

Wspomnieliśmy już, że powstanie styczniowe trwało półtora roku, to jest o dziewięć miesięcy dłużej niż powstanie listopadowe.

Polacy okazali więc w nim niezwykłą wytrwałość, to jest przymiot, którego brak był im nieraz wyrzucany. Żadna klęska i zawód, żadne niepowodzenie nie mogło zniechęcić i zrazić powstańców. Zawsze zaufani w swoją siłę i w słuszność oraz sprawiedliwość sprawy, za którą krew swoją przelewali, byliby zdolni pokonać każdą regularną armię, gdyby posiadali broń dobrą i w dostatecznej ilości, i czasu dosyć do wyćwiczenia się w wojskowej służbie. Powstańcy w początkach uzbrojeni byli tylko w myśliwskie strzelby, stare szable, kosy i kije — a jednakże szli odważnie na nieprzyjaciela, posiadającego broń najdoskonalszą, i nieraz go pokonywali. W późniejszych miesiącach przedłużającej się walki uzbrojeni byli w lepszą broń, którą z nadzwyczajnym wysileniem⁵⁰ i kosztem sprowadzano z zagranicy. Artylerii nie posiadali wcale.

Powstaniec

Wśród takich warunków, w jakich wytrwał osiemnaście miesięcy polski powstaniec, zagrożony miłością Ojczyzny, nie wytrwałby żaden europejski żołnierz kilku nawet miesięcy. Od warsztatu, od pługa, ze szkoły lub z domu rodzicielskiego idąc do powstania, musiał niemal każdy z nich dążyć tajemnymi ścieżkami, pewny, że jeśli go Moskale pochwyć, zostanie powieszony lub wygnany. Ledwo szczęśliwie minął przeszkody i stanął w lesie na punkcie zbornym, musiał się zaraz bić, zanim się nauczył władać bronią, bo nieprzyjaciel zniemacka na powstańców uderzył.

Powstaniec

Zwyciężył — nie mógł po zwycięstwie odpocząć, bo nazajutrz znowu bitwa lub marsz forsowny pomiędzy oddziałami moskiewskimi, ze wszystkich stron ukazującymi się, marsz, o którego nadzwyczajnych trudach żołnierz regularny nie ma nawet wyobrażenia. Jeżeli powstańcy zostali zwyciężeni, rozbiegali się na wszystkie strony i każdy we własnej zręczności szukał ocalenia przed ścigającym go wrogiem. Owo rozbieganie się w różne strony nie było zwykłą ucieczką z pola bitwy, najczęściej przez popłoch i strach spowodowaną, chociaż się i takie wydarzały, bo oni na to tylko rozchodzili się i rozbiegali, ażeby się potem zebrać w innym punkcie, sformować znowu oddział i znowu walczyć.

Z powodu tych ucieczek robiono często zarzuty ubliżające męstwu naszych powstańców. Zarzuty te były niesłuszne, a pochodziły od ludzi, którzy nie mieli pojęcia o walce tego rodzaju, jaką prowadzić musieliśmy; ci, którzy tę podjazdowo-leśną wojnę oceniali ze stanowiska prawideł wielkiej regularnej kampanii, jaką prowadziła polska armia 1831 roku, nie mogli wydać sprawiedliwego sądu. W położeniu, w jakim się znajdowało powstanie w 1863 roku, gdy żadna część kraju nie została oczyszczona i oswobodzona od nieprzyjaciela, każdy polski oddział, poruszając się na przestrzeni przez przeważne siły tegoż nieprzyjaciela zajętej, działał w ciągłym niemal otoczeniu. W razie przegranej, gdy z powodu tego otoczenia stało się niemożliwym⁵¹ porządne cofanie, musieli powstańcy przedzierać się pojedynczo poza linię okrążającego nieprzyjaciela. Ucieczka stawała się więc koniecznością, wchodziła w system tej wojny i dlatego nie ubliża ona sławie powstańców walczących w tak trudnych warunkach.

Powstanie, Powstaniec

Korpusy regularnych wojsk i całe nawet armie w razie otoczenia najczęściej broń składają przed zwycięskim nieprzyjacielem.

⁵⁰wysilenie — wysiłek. [przypis edytorski]

⁵¹niemożliwy — niemożliwy. [przypis edytorski]

Wojsko pruskie, sprężyste i karnie⁵² zorganizowane, służyło od czasów Fryderyka II⁵³ za wzór wszystkim europejskim armiom. Cóż się jednak pokazało w nieszczęściu? Oto, że go organizacja sama uratować nie mogła. Po przegranej bowiem pod Jeną⁵⁴ tak mało posiadało siły odpornej, tak mało wytrzymałości, że się wszystkie prawie oddziały tego wojska poddawały jeden za drugim i Napoleon w dwa tygodnie stał się władcą całego pruskiego państwa.

W wojnie francusko-niemieckiej 1870 i 1871 korpusy wojska francuskiego, słynące także z dzielności, *nie próbowały* nawet przebijać się przez okrażające siły niemieckie. Pod Sedanem⁵⁵, pod Metzem⁵⁶ poddały się setki tysięcy żołnierzy, tak że cała prawie francuska armia znalazła się w niemieckiej niewoli.

Powstanie 1863 nie zna hańby kapitulacji; w ciągu tej wojny, jaką prowadziło, ani jeden oddział polski broni nie złożył przed Moskalami. Porażone i otoczone rozpierzchały się, ale się nie poddawały. Bywały zaś wypadki, że wszyscy powstańcy w oddziale polegli, a żaden broni przed wrogiem nie złożył.

W wieluńskim powiecie oddziałek z siedemnastu powstańców złożony, pod komendą swojego podoficera, napadnięty został w czasie marszu tak nieszczęśliwie, że zaraz w pierwszej chwili komenderujący nim podoficer pochwycony został przez Moskali i powieszony na drzewie przy drodze rosnącym. Pozostałych wezwał kapitan carski do podania się na łaskę i niełaskę. Odrzucili z godnością to wezwanie i otoczywszy drzewo, na którym wisiał ich dowódca, bronili się przez kilka godzin. Dwustu żołnierzy carskich walczyło z siedemnastu polskimi bohaterami. Żaden z nich nie ocalał, wszyscy tam padli pod tym drzewem równie wielcy jak owi Grecy, co legli pod Termopilami⁵⁷!

Przykłady waleczności, szlachetności oraz poświęcenia w tym powstaniu są zdumiewające.

Byli i tchórze, i małego ducha ludzie, bo gdzie takich nie ma — jednakże mało takich było w porównaniu z liczbą dzielnych i szlachetnych bojowników, przed którymi czołem uderzyć należy.

A jakież to niedostatki, jaką biedę, nędzę i głód często znosić musiał polski powstaniec! Na zimnie w czasie trzaskających mrozów, na śniegu w czasie północnych wichrów, w czasie deszczu lub skwarów letnich — zawsze pod otwartym niebem nocować i odpoczywać musiał, nie znając jak żołnierz regularny namiotu nad sobą. Byli tacy, co przez rok cały jednej nocy nie spędzili pod dachem i na posłaniu.

Starania dowódców i urzędników administracyjnych, jako też troskliwość mieszkańców o wygodne pomieszczenie i dobre wyżywienie żołnierzy powstania zasługują na pochwalne uznanie. Nie zawsze przecież udawało się im jedno i drugie zapewnić, zwłaszcza przy przeszkodach, jakie stawiało wojsko najezdnicze, po którego przejściu zostawały dwory i chaty pozbawione wszelkich zapasów.

Jeżeli wieś nie była zrabowana, mieszkańcy chętnie dzielili się tym, co mieli; w obozie jednak, w lesie, na polu lub w czasie pospiesznego marszu musiał się powstaniec zadawać chlebem, kawałem słoniny i wódką.

Co do żołdu, w niewielu tylko oddziałach i to przez czas krótki był wypłacany. W ogóle rzecz biorąc, była to służba najzupełniej bezinteresowna. Powstańcy ani pieniędzmi, ani orderami nie byli za swoje niezmierne trudy i walkę wynagradzani.

Ubiór nosili różny, najczęściej krótkie kurtki lub krótkie kożuszki i czapki krakowskie na głowie. W wielu oddziałach mundur powstańczy był krojem zbliżony do ubrania

Powstanie, Powstaniec

Powstanie, Powstaniec,
Śmierć bohaterska

Powstanie, Powstaniec

Jedzenie, Powstaniec

Powstaniec, Żołnierz,
Korzyść, Pieniądz

Powstaniec, Strój, Kobieta,
Opieka

⁵²karny — posłuszny, zdyscyplinowany. [przypis edytorski]

⁵³Fryderyk II Wielki (1712–1786) — król Prus z dynastii Hohenzollernów, panował w latach 1740–1786, stał się twórcą potęgi państwa pruskiego. [przypis edytorski]

⁵⁴bitwa pod Jeną — zwycięstwo wojsk francuskich pod wodzą Napoleona Bonaparte nad armią pruską, odniesione 14 października 1806 r.; jego skutkiem było zajęcie całego terytorium Królestwa Pruskiego przez Francuzów. [przypis edytorski]

⁵⁵bitwa pod Sedanem — stoczona podczas wojny francusko-pruskiej 1 września 1870 r., zakończona klęską armii francuskiej i pojmaniem cesarza Napoleona III, co doprowadziło do końca tzw. Drugiego Cesarstwa. [przypis edytorski]

⁵⁶oblężenie Metz — oblężenie trwające od 19 sierpnia do 27 października 1870 r.; wielka klęska Francuzów podczas wojny francusko-pruskiej. [przypis edytorski]

⁵⁷Termopile — miejsce bitwy stoczony w 480 r. p.n.e., w której wojska greckie pod dowództwem Leonidasa uległy przeważającym siłom perskim. [przypis edytorski]

naszych włościan. W ogóle ubiór powstańców był malowniczy nawet wtedy, gdy był lichy i źle osłaniał ciało przed wpływem zmiennej i dość surowej temperatury naszego kraju.

Ażeby dać wyobrażenie o całej zasłudze, trudach i poświęceniu powstańców, musimy nadmienić, że rany nie zasłaniały ich przed zęcaniem się i prześladowaniem wrogów. Moskale, traktując nas jako będących poza prawem i z opiek ludzkości wyjętych, nie szanowali ambulansów i rannych powstańców dobijali lub więzili, aby ich potem wysłać do syberyjskiej kopalni. Rannych więc trzeba było ukrywać. Polki cudów dokazywały w przechowywaniu rannych obrońców Ojczyzny i były dzielną pomocą dla służby zdrowia, zorganizowanej zupełnie inaczej jak w regularnych armiach. Lazarety⁵⁸ trzeba było chować po piwnicach i miejscach dla wroga niedostępnych. Często się zdarzało, że kobiety nasze uciekały z rannymi od wsi do wsi przed Moskalami. Utworzyły one organizację odrębną dla pielęgnowania rannych i niesienia pomocy wdowom i sierotom pozostałym po poległych i wygnanych.

Trudy, braki i cierpienia w przeważnej większości znosili powstańcy bez skarg i żalu. Ginęli jak bohaterowie lub jako męczennicy z największą godnością. Ażeby tak umierać, potrzeba było mieć wielkiego ducha, wielką wiarę i wielką miłość Ojczyzny, zdolną do największych poświęceń. Nie znam ludzi, którzy by zasługiwali na większy podziw, na większy szacunek i na szacowniejszą w dziejach kartę jak bojownicy i męczennicy powstania styczniowego.

Ażeby przedstawić wielkość ofiary, jaką złożyli dla sprawy oswobodzenia, należy przypomnieć owe dzikie roznamiętnienie, jakie się wyrobiło w Moskalach do tracenia patriotów. Za wyrokami⁵⁹ swoich doraźnych sądów powiesili i rozstrzelali tysiąc pięćset najcenniejszych Polaków, oprócz wielkiej liczby straconych *bez wyroków*. Jeżeli dodamy trzydzieści pięć tysięcy powstańców poległych w tysiąc dwustu bitwach i potyczkach i sto dwadzieścia pięć tysięcy mężczyzn, niewiast i dzieci wygnanych na Sybir lub do wewnętrznych guberni cesarstwa, poweźmiemy mniej więcej dokładne wyobrażenie o stracie w ludziach, jakie naród polski poniósł w tej długiej wojnie z najpotężniejszym militarnym państwem, wspieranym przez dwa sąsiednie mocarstwa.

Naród polski okazał w powstaniu styczniowym większą siłę oporu niż Austria w wojnie z Prusami w 1866 roku i Francja w wojnie z Niemcami w 1870/1871 roku. Mało bowiem co większe siły od tych, jakie były użyte przeciwko powstaniu polskiemu, złamały potęgę obu tych państw i to w czasie o wiele krótszym.

Rząd carski w 1863 roku zmobilizował armię złożoną z czterystu tysięcy ludzi. Z tych pod koniec powstania dwieście tysięcy ludzi było czynnych w Królestwie Polskim, sto tysięcy pilnowało Litwy, a drugie sto tysięcy strzegło Wołynia, Podola i Ukrainy, i wybrzeży Czarnego Morza, na które Garibaldi⁶⁰ przygotowywał niedoszłą do skutku wyprawę. Nie dość na tym, kilka korpusów pruskich i znaczne siły austriackie szczerze obsadziły granice i pomagały Moskwie.

Nie była to wcale iluzyjna pomoc — tak bowiem pruskie, jak austriackie wojska nie przepuszczały przez granicę oddziałów polskich i przechwytywały broń dla walczących Polaków przeznaczoną.

Według urzędowych wykazów Prusy i Austria skonfiskowały nam kompletne uzbrojenie na stutysięczną armię. Tu, w tym fakcie jest wykazana przyczyna, dla której Rząd Narodowy nie mógł przystąpić do organizacji regularnych wojsk i dla której nie mógł powołać pospolitego ruszenia. Usiłowanie generała⁶¹ Traugutta⁶² okazało się nadaremne. Bez broni było to rzeczą niemożliwą. W tym fakcie mamy także objaśnienie powodu, dla którego Rząd Narodowy był zmuszony aż do samego końca utrzymywać walkę w charakterze wojny podjazdowej⁶³.

Pewien mąż stanu, trzymający dzisiaj losy Europy w swoim ręku, taką o tej wojnie

⁵⁸lazaret — szpital polowy. [przypis edytorski]

⁵⁹za wyrokami — na podstawie wyroków. [przypis edytorski]

⁶⁰Garibaldi, Giuseppe (1807–1882) — włoski rewolucjonista, żołnierz i polityk, działacz i bojownik na rzecz zjednoczenia Włoch. [przypis edytorski]

⁶¹jenerał — generał. [przypis edytorski]

⁶²Traugutt, Romuald (1826–1864) — generał, dyktator powstania styczniowego 1863 r., stracony przez powieszenie pod Cytadelą Warszawską. [przypis edytorski]

⁶³wojna podjazdowa — unikanie przez słabszą stronę głównych bitew i przeprowadzanie niespodziewanych ataków na niewielkie oddziały przeciwnika. [przypis edytorski]

Powstaniec, Bohaterstwo

Sąd, Kara, Ofiara,
Powstanie, Wojna

Powstanie, Broń

Powstanie, Wojna

wypowiedział opinię: „Polacy wynaleźli nową, dotąd nigdzie niebywałą wojnę, w której nie można stanowczo przegrać, ale też nie można zwyciężyć. Zwycięzony rozprasza się i ucieka, aby jutro na nowo się zebrać i walczyć. Żadna regularna armia nie zdoła przytłumić powstania w ten sposób prowadzonego przez siłę niewidzialną, nazwaną Rządem Narodowym, i tajemnie wspomaganego przez niedającą się ująć administrację, nazwaną organizacją narodową”.

Zdanie to jest trafne. Rząd Narodowy dobrze wiedział, że aby zwyciężyć, potrzeba wytworzyć potężną, regularną armię. Takiej armii nie mógł wytworzyć nie tyle dla przewagi Moskwy, z którą walczył, ile z powodu wspólnego z nią działania państw sąsiednich. Powstanie więc ulec musiało i uległo pod siłą trzech sprzymierzonych z sobą mocarstw.

Walka jednak, jaką prowadziło, jest bardzo chlubna dla narodu polskiego; zachowała ona i powiększyła jego sławę wojenną, wykazała zdolności wojskowe i upoważniła do wniosków, że naród polski może się oswobodzić, jeżeli będzie miał chociaż jedną granicę wolną, chociaż jedno mocarstwo sprzyjające sobie i jeżeli ogólne położenie polityczne nie będzie mu przeciwne, a warunki mniej trudne niż te, w jakich działał w roku 1863 i 1864.

Walka w tym pamiętnym powstaniu, prowadzona z niezwykłą wytrwałością, dla pokonania której potrzeba było siły trzech mocarstw i osiemnaście miesięcy czasu, dała niezmiernie ważną rękojmię na przyszłość: że Polska raz oswobodzona, zdolna będzie utrzymać swoją niepodległość, posiada bowiem w swojej ludności potrzebny materiał do utworzenia potężnej militarnej siły, mogącej dać odpór skuteczny najazdowi.

III

Organizacja administracyjna, sądowa i polityczna Polski w czasie powstania 1863/1864 przedstawia dla myślącego człowieka przedmiot niezmiernie ciekawy i ważny. Jak bowiem twórczość polska na polu wojennym, tak też i na polu polityczno-rządowym umiała zastosować się do położenia i wśród danych okoliczności i warunków wynaleźć nowe formy i sposoby rządzenia.

Kraj przez sam fakt powstania nie został oswobodzony. Wybuch w nocy z 22 na 23 stycznia nie oczyścił go z nieprzyjaciela. W takim położeniu sama konieczność narodowego działania musiała natchnąć pomysł utworzenia tajemnego polskiego państwa.

Obok więc carskiego rządu i władz jego stanął Rząd Narodowy i cały szereg władz najregularniej funkcjonujących, które coraz mocniej ograniczały, osłabiały i do zupełnej niemocy doprowadzały władze moskiewskie.

To tajemne polskie państwo, posiadające własne wojsko, własną administrację, własne władze skarbowe, sądy, poczty i policję — mogłoby być⁶⁴ przez długą trwałość i energiczną czynność podkopać zupełnie panowanie carskie bez wypowiedzenia mu wojny.

Rezydencją Rządu Narodowego była Warszawa, posiadająca blisko czterdzieści tysięcy załogi nieprzyjaciela; Rząd Narodowy pomimo tej załogi i licznej moskiewskiej jawnej i tajemnej policji odbywał co dzień swe posiedzenia, wydawał rozkazy, przyjmował deputacje⁶⁵ z prowincji i posłów z zagranicy — był tylko dla Moskali tajemnym, dla Polaków zaś patriotów jawnym i przystępnym rządem.

Ten fakt jawności dla swoich, a tajemniczości dla najeźdźców jest niezwykły, po raz pierwszy w dziejach przejawiający się, świadczy zaś o moralności w narodzie, gdy się w nim obudzi patriotyzm, o ścisłej solidarności jego członków i o wielkości wreszcie jego miłości Ojczyzny. W Cytadeli Warszawskiej było przeszło dwieście osób uwięzionych, z których każda z imienia i z nazwiska znała członków Rządu Narodowego, a jednak żadna go nie zdradziła i podchwycić sobie tajemnicy nie dała. Płątania się zeznań przy śledztwie i wypowiadanie nazwisk, wymuszane częstokroć głodem i biciem, rozpoczęło się dopiero później, gdyż już sprawa powstania nachyliła się do upadku.

Rząd Narodowy był bez opozycji przez naród słuchany. Umiał on rządzić, ale też i mógł rządzić, znajdując wszędzie przykładowe a karne posłuszeństwo.

⁶⁴*mogłoby być* — konstrukcja daw. czasu zaprzęzłego, wyrażającego czynność wcześniejszą od pozostałych czynności i stanów zapisanych w czasie przeszłym prostym; znaczenie: mogłoby wcześniej, uprzednio, kiedyś itp. [przypis edytorski]

⁶⁵*deputacja* — delegacja, grupa przedstawicieli pewnej zbiorowości wysłana w celu załatwienia jakiejś sprawy. [przypis edytorski]

Polakom często zarzucali, że nie umieli organizować się porządnie, że nie byli zdolni wytworzyć spomiędzy siebie rządu silnego a sprężystego i zawsze każdemu swojemu rządowi odmawiali posłuszeństwa.

Jeżeli te zarzuty miały jakieś uzasadnienie w przeszłości, nie mają go już od roku 1863. W tym bowiem pamiętnym roku w zdumiewająco szybkim czasie nauczyli się Polacy organizować wojennie i politycznie, wytworzyli rząd silny i pokazali, że są karni i umieją słuchać własnej, z ich łona wyszłej władzy, jeżeli ona wyobraża ich ducha oraz potrzeby i nie ma innych celów jak tylko dobro narodu.

Robiono zarzut Polakom, iż są narodem arystokratycznym i szlachta w nim zawsze przewodzi. W Rządzie Narodowym powstania nie było ani jednego arystokraty. Był to rząd zupełnie w składzie swoim demokratyczny. Pomimo że nie zasiadali w nim książęta, hrabiowie i baronowie — panowie polscy słuchali go przecież z takim samym poszanowaniem, z jakim słuchały go inne warstwy narodu.

Jak co do stanów Rząd Narodowy wyobrażał zrównanie wobec prawa i wobec obowiązków, i ta zasada demokratyczna była jedną z fundamentalnych zasad jego polityki, tak znowuż w sprawach religijnych stał na gruncie najpiękniejszej tolerancji, która nie jest obojętnością ani też bezwyznaniowością. Szanując tradycję katolicką narodu, wszystkie wyznania uważał za jednakowo swobodne i równouprawnione. W składzie swoim posiadał ludzi różnych wyznań, nie wydał jednak żadnego takiego rozporządzenia, które by ubliżało powadze, prawu i stanowisku kościoła katolickiego.

Wierny zasadzie unii lubelskiej⁶⁶, Rząd Narodowy pojmował państwo polskie jako całość polityczną, złożoną z trzech narodów, polskiego, litewskiego i ruskiego, we wszystkim z sobą równouprawnionych. Wychodząc z tego pojęcia, wprowadził do herbu państwowego Polski anioła Rusi; ażeby już w samym godle wyrazić braterską ideę narodowej łączności, poszanowania i równouprawnienia nie tylko religijnych, ale językowych i obyczajowych różnic tych narodów, które wchodziły w skład państwa polskiego.

Zasady więc, na jakich się Rząd Narodowy opierał, były, jak się z tego poglądu wykazuje, zasadami sprawiedliwości bezwzględnej i miłości braterskiej, zasadami żywej cywilizacji i postępu, na których zbudowane państwo i oparty naród stać się musi potężny, szczęśliwy, wolny, zabezpieczony od wszelkich pokus i zamachów rozdarcia czy rozdziału.

Tymi samymi zasadami kierował się Rząd Narodowy we wszystkich społecznych sprawach, mianowicie też w najważniejszej z nich: w sprawie włościańskiej.

Dekret uwłaszczenia włościan, który się okazał jednocześnie z manifestem powstania, jest najznakomitszym prawodawczym pomnikiem Rządu Narodowego.

Uwłaszczenie nie tylko zadekretował, ale je zaraz, pomimo szczęku oręża, wykonał. Naznaczył bowiem komisarzy włościańskich do przeprowadzenia takowego w życie, na opornych zaś dekretowi ustanowił surowe kary. Zastosowanie jednak tych kar miejsca nie miało, na pochwałę bowiem szlachty polskiej powiedzieć to należy, że nie tylko oporu nie stawiała, ale sama z najlepszą chęcią uwłaszczenie przeprowadzała.

Z jaką zaś dobrą wolą, z jakim poczuciem braterstwa dla pracującego ludu przeprowadzała uwłaszczenie wyższa inteligencyjna szlachecka klasa, przekonywa następujący fakt bezprzykładnego poświęcenia i ofiary, jaki się wydarzył na Ukrainie, gdzie lud ruski od dawna był przeciwko Polakom podburzany przez niesumiennych carskich ajentów⁶⁷ i urzędników. Dekret uwłaszczenia nazywał się na Rusi „Złotą hramotą”⁶⁸. Dla ogłoszenia „Złotej hramoty” ukraińskim włościanom sformowano osobną drużynę, złożoną z synów szlacheckich kształcących się w Uniwersytecie Kijowskim.

⁶⁶unia lubelska — porozumienie między Królestwem Polskim i Wielkim Księstwem Litewskim zawarte 1 lipca 1569 r. na sejmie walnym w Lublinie. W jego wyniku powstało państwo znane jako Rzeczpospolita Obojga Narodów, z jednym monarchą, herbem, sejmem, taką samą walutą, polityką zagraniczną i obronną, ale z odrębnym wojskiem, sądownictwem i oddzielnymi urzędami. [przypis edytorski]

⁶⁷ajent — pośrednik, agent. [przypis edytorski]

⁶⁸„Złota hramota” — manifest Tymczasowego Rządu Narodowego z 1863 r., wydany w języku ukraińskim; głosił uwłaszczenie i wolność osobistą chłopów, nauczanie w języku ojczystym i swobodę wyznania. [przypis edytorski]

Polska, Władza, Pozycja społeczna, Powstanie

Religia, Powstanie, Polska

Powstanie, Polska, Naród

Powstanie, Chłop, Szlachcic, Własność, Przemiana

Było ich kilkunastu. Pod naczelnictwem Antoniego Juriewicza⁶⁹ szli od wsi do wsi i w każdej zwołanemu ludowi odczytywali „Złotą hramotę”.

Zbliżyli się wreszcie do wsi Sołowijówka⁷⁰, nie wiedząc o przygotowanej tam przez carskiego asesora⁷¹ zasadzce na nich. Chłopi podpici wystąpili nieprzyjaźnie. Na próżno do nich przemawiał Juriewicz po bratersku. Rzucili się na przynoszących im wolność i uwłaszczenie.

Młodzież ta mogła się bronić. Kilkanaście strzałów byłoby rozpędziło tę tuszczę⁷². Oni jednak nie chcieli do ludu strzelać.

I jakże w tak trudnym i niebezpiecznym razie postąpili synowie szlacheccy? „Nie chcemy was zabijać — rzekli do chłopów — bo wy jesteście naszymi braćmi, wolimy zginąć z rąk waszych, niż stać się winnymi wobec was. Krwią naszych braci rąk swoich nie zmażemy”. I złożyli broń przed chłopami.

Widok wzniosły takiego zaufania, takiej miłości, byłby zapewne w jednej chwili rozproszył uprzedzenia, gdyby nie szatańska podmowa⁷³ i przykład obecnego asesora⁷⁴. Pobudzeni przez niego rzucili się na apostołów wolności i w okrutny sposób bezbronnym wymordowali.

Juriewicz jednak ocalał, bo okrytego ranami i niedającego znaku życia uprowadzono i z ran wyleczono po to, aby go powiesić. Podkopem jednak uciekł z fortecy kijowskiej i w kilka lat potem z ran sołowieckich umarł w Paryżu.

Mogiła sołowiecka na Ukrainie to mogiła prześlągania.

Przykładów takiego poświęcenia, takiej wierności zasadzie miłości i braterstwa, niewiele znają dzieje powszechnie.

Zaprawdę, jeżeli szlachta polska wiele zawiniła wobec polskiego ludu, to też i wiele odpokutowała. W żadnym kraju szlachta nie poniosła tyle ofiar, ile ich poniosła szlachta polska dla podniesienia i obywatelskiego zrównania pracującego wiejskiego ludu.

Sprawa włościańska, której rozwiązaniu stale i uporczywie rządy rozbiorcze opierały się, została więc ostatecznie załatwiona przez powstanie polskie 1863.

Uwłaszczenie było już faktem dokonany, gdy w rok potem car Aleksander II⁷⁵ pod presją tego faktu zostając i nie mogąc go cofnąć, wydał dnia 2 marca 1864 roku ukaz o uwłaszczeniu.

Ukaz ten był tylko potwierdzeniem dekretu Rządu Narodowego, na to wydanym, ażeby przywłaszczyć najazdowi korzyści, jakie z załatwienia kwestii uwłaszczenia wyniknąć mogły i musiały dla sprawy polskiej.

Gdyby nie powstanie, nie byłoby ukazu. Sam rząd moskiewski przyznał to w artykule urzędowego „Ruskiego Inwalida”⁷⁶ z dnia 9 marca 1884 roku. Powiada w nim bowiem: jeżeli z przeprowadzenia ukazu wynikną jakieś niekorzyści dla szlachty polskiej, niechaj sama sobie winę własnej ruiny przypisze, gdy bowiem rząd polski rewolucyjny wydał dekret uwłaszczenia, ani jeden protest ze strony tej szlachty nie nastąpił, ani jednego nie było odwołania do prawowitego, carskiego rządu o pomoc i osłonę.

Pomimo tego przyznania publiczności moskiewscy głoszą dzisiaj kłamstwo, że jedynym dobroczyńcą ludu polskiego był car Aleksander II, i zmuszają chłopów polskich do dawania składek na pomnik, który zamierzają wznieść na Jasnej Górze w Częstochowie. Nie koniec na tym, wydają broszury i pisma, w których starają się wmówić naszym włościanom do przekonania, że wszystko zawdzięczają rządowi carskiemu.

Kłamstwem, mówi przysłowie, niedaleko zajędzie. Jesteśmy też pewni, że nie oba-

Prawo, Car, Powstanie,
Rosja, Polska, Szlachcic,
Chłop, Wolność

Kłamstwo

⁶⁹Juriewicz, Antoni (1839 lub 1841–1868) — działacz patriotyczny urodzony na terenach Ukrainy. [przypis edytorski]

⁷⁰Sołowijówka — wieś ukraińska, w obwodzie żytomierskim; 9 maja 1863 r. chłopci zaatakowali tu grupę polskich spiskowców pod dowództwem Antoniego Juriewicza, którzy rozdawali „Złotą hramotę”; Polacy nie stawiali oporu, zginęło dwunastu, pozostałych wydano Rosjanom. Zdarzenie to zniechęciło polskich ziemian na Ukrainie do zaangażowania się w powstanie styczniowe. [przypis edytorski]

⁷¹asesor — doradca sądowy; tu: komisarz. [przypis edytorski]

⁷²tuszczka — tłum, hołota, pospólstwo (wyrażenie o zabarwieniu pejoratywnym). [przypis edytorski]

⁷³podmowa — podstępne namawianie. [przypis edytorski]

⁷⁴asesor — urzędnik towarzyszący sędziemu. [przypis edytorski]

⁷⁵Aleksander II Romanow (1818–1881) — cesarz rosyjski; twórca wielu liberalnych reform, m.in. uwłaszczenia chłopów w Rosji i Królestwie Polskim; zginął w zamachu bombowym. [przypis edytorski]

⁷⁶„Ruski Inwalid” — czasopismo ukazujące się od 1813 r. w Petersburgu. [przypis edytorski]

łamucą⁷⁷ ludu polskiego, od którego żądają, ażeby w dowód wdzięczności za mniemane dobrodziejstwa wyrzekł się wiary swoich ojców i mowy rodzinnej, a przyjął wiarę i mowę moskiewską.

Jednakże nam nie należy spuszczać się⁷⁸ na to, że prawda prędzej czy później wypłynie na wierzch, lecz powinniśmy spełnić nasz obowiązek i dopomóc prawdzie do wydobycia się spod naciskającego na nią kłamstwa; powinniśmy bronić ciągle i nieustannie lud nasz od obalamuczeń, nad którymi tak gorliwie pracują nieprzyjaciele Polski i tego ludu.

Byłoby to najlepszym uczczeniem powstania, które ludowi polskiemu, litewskiemu i ruskiemu w zaborze moskiewskim własność i równouprawnienie z innymi stanami wywalczyło, ażebyśmy powzięli postanowienie gorliwej pracy nad oświatą i dobrobytem ludu, zwłaszcza też, ażebyśmy nie żalowali trudu nad udaremieniem moskiewskich bałamuctw.

Pamiętajmy, że profesorowie, czynownicy⁷⁹ i w ogóle wszyscy ajenci carscy dążą podstępnie do wydania ludowi jego wiary i języka i chcą go zamienić na nikczemnego niewolnika, dla którego by Bóg, Ojczyzna, Polska, braterstwo, prawo, prawda, wolność i niepodległość pozostały na zawsze ideami obcymi, niezrozumiałymi lub wstrętnymi.

Pamiętajmy, że chcą go wyćwiczyć w przewrotnej szkole fałszu, nienawiści, zepsucia i chciwości, ażeby go można następnie przekształcić na Moskala i tym sposobem uczynić zdolnym do pochodu w przedniej straży barbarzyństwa, które za danym przez cara hasłem ruszy kiedyś aż z głębin Azji na zniszczenie europejskiej cywilizacji!

Nie cofajmy się więc przed tą pracą, która jest polską i cywilizacyjną zarazem!

Powstanie zrobiło włościanina właścicielem, my róbmy go obywatelem świadomym narodowego obowiązku.

Z tego, cośmy powiedzieli, wynika już dostatecznie ta pewność, że powstanie 1863 roku było najwierniejszym reprezentantem myśli, ducha, poczuc i historycznych dążeń polskiego narodu.

Walcząc o byt niepodległy Ojczyzny, było ono wielkim, krwawym protestem przeciwko rozbirom polskiego państwa, przeciwko tyranii obcych rządów, stale i systematycznie odmawiających narodowi polskiemu praw zupełnego samorządu, podniosło więc wysoko prawo nasze do samodzielnego i niezależnego istnienia, o które się już wiek cały dobijamy i bez którego szczęśliwi ani spokojni być nie możemy.

Każdy z uważnych czytelników to przyzna, iż zasady Rządu Narodowego, któreśmy wyżej przedstawili, są tymi samymi, jakie naród w ciągu swoich dziejów życiem swoim wyrobił — odpowiadają zaś w zupełności wymaganiom czasu naszego i postępowi wyobrażeń europejskiego społeczeństwa. Naród je jeszcze raz uznał za swoje, skoro je krwią swoją obficie wylał i uswięcił i potwierdził!

Nie zapominajmy, że wolność, całość i niepodległość Polski jest naszym celem, naszym ideałem i prawem, jest tym uroczystym przekazaniem historii, od którego nam odstąpić nie wolno i którego się wyrzec nie możemy.

Nie zapominajmy dalej, że w tym przekazaniu historii i życia, zasady równości wobec prawa, bez różnicy stanu, religii i języka, i związek braterski trzech narodów: polskiego, litewskiego i ruskiego — są zasadami fundamentalnymi polskiego państwa, powinny więc być zasadami także i narodowej, polskiej polityki.

Zastosowanie ich w roku 1863 nadało moralną wielkość powstaniu i obudziło dla niego tę powszechną sympatię i szacunek, jaki się z niezwykłą jednomyślnością przejawiał niemal na całej kuli ziemskiej.

Narody zrozumiały, że dopóki Polska nie zostanie oswobodzona, dopóty wolność w Europie będzie zagrożona, dalszy zaś rozwój swobód politycznych i społecznych będzie niepewny i tamowany; zrozumiały, że nawet trwałość ich bytu jest w części zależna od pomyślnego rozwiązania sprawy polskiej!

Wielką to zasługą Rządu Narodowego, że owego światowego znaczenia sprawy polskiej nie zmniejszył, że utrzymał sympatyczny⁸⁰ stosunek Polaków z narodami ucywili-

Rosja, Polska, Lud,
Polityka, Wizja

Powstanie

Polska, Historia

⁷⁷obalamucić — zwieść, oszukać, otumanić. [przypis edytorski]

⁷⁸spuszczać się (daw.) — zdawać się na kogoś lub na coś. [przypis edytorski]

⁷⁹czynownik — urzędnik w carskiej Rosji. [przypis edytorski]

⁸⁰sympatyczny (daw.) — tu: mający takie same odczucia wobec poszczególnych kwestii. [przypis edytorski]

zowanymi i dawno z Polską zaprzyjaźnionymi i jednocześnie zwrócił uwagę na stosunek nasz do innych słowiańskich narodów.

Nie możemy zbyt szczerze się rozszerzać i dlatego zmuszeni jesteśmy pominąć opis zagranicznej polityki Rządu Narodowego. Jest ona mało jeszcze publiczności znana — niewiele więc także osób zna ten fakt, że Rząd Narodowy zatknął w Słowiańszczyźnie sztandar zjednoczenia za pośrednictwem dobrowolnych unii przeciw moskiewskiemu panslawizmowi⁸¹, dążącemu do jedności słowiańskiej za pośrednictwem zaboru i gwałtu oraz rugowania w poszczególnych narodach słowiańskiego plemienia wszystkich odrębnych właściwości.

W Czechach najgorliwiej pracowali wysłańcy Rządu Narodowego nad zbliżeniem dążeń obu narodów. Umowa podpisana w Dreźnie skreśliła kierunek prac i polityki, mający na celu federacyjne w przyszłości połączenie.

W Serbii ajenci polscy rzucili ziarna tegoż samego kierunku.

Rząd Narodowy prowadził w Warszawie negocjacje z kapitanem *nabiji*⁸² w Czarnogórze o formację legionu czarnogórskiego. Projekt legionu powstał pomiędzy Czarnogórcami. Jeżeli nie został wykonany, winne temu okoliczności niezależne od woli zainteresowanych w tej sprawie.

Fakt jednak negocjacji dowodzi, jak rozległy był pogląd i wszechstronne działanie Rządu Narodowego, który zwrócił także uwagę na budzące się aspiracje wolności w narodzie moskiewskim jako na objaw wielkiego cywilizacyjnego znaczenia i zajął wobec nich odpowiednie posłannictwu Polski stanowisko.

Usiłowania Rządu Narodowego przerwane zostały upadkiem powstania, lecz nie zmariały one i nie pozostały bez głębokiego śladu.

W kilka lat później Polacy we Francji urządzili obchód pięćdziesięcioletniej rocznicy serbskiej niepodległości. Stanąwszy nad grobem Mickiewicza w Montmorency⁸³, Polacy, Serbowie, Czesi oraz inni Słowianie podali sobie ręce, aby na wezwanie wykonać przysięgę wzajemnej miłości i wzajemnej pomocy w pracy oswobodzenia każdego słowiańskiego narodu i w dążeniu do stałych pomiędzy nimi stosunków. Dzisiejszy król serbski, wówczas jeszcze młodzieniec, był jednym ogniwem w tym łańcuchu rąk opasującym grób polskiego wieszca.

Usiłowania te Rządu Narodowego pozostawiły w gruncie wielce urodzajnym ziarno odrodzenia narodu polskiego jako potęgi politycznej, kojarzącej narody dla budowania, utwierdzania i dalszego rozwijania cywilizacji.

Ziarno to, rokujące błogi owoc dla ludzkości, wzrastać będzie z podwojoną siłą, gdy miną czasy bezpłodności reakcyjnej — gdy położymy kres nieszczęsnej gnuśności⁸⁴, jaka się rozwinęła pod wrażeniem poniesionej klęski.

Dobry kierunek, umiejętne przewodnictwo jest niezmiernie ważnym i koniecznym powodzenia warunkiem — ale niewystarczającym. Potrzeba mieć jeszcze i siłę dostateczną do zwyciężenia i pokonania wroga.

W roku 1831 posiadaliśmy dzielną armię i siły wystarczające do pobicia i wyrzucenia Moskali z Polski. Przewodnicy jednak nie wierzyli w możliwość zwycięstwa i tak źle powstaniem kierowali, że zmarnowali siły narodu i nie korzystali z możliwości zwycięstwa.

W roku 1863 był wprost przeciwny tamtemu stosunek.

Przewodnicy powstania wierzyli w możliwość zwycięstwa i tak kierowali narodowym ruchem, ażeby tę możliwość wytworzyć. Rządowi Narodowemu niewiele można zarzucić popełnionych błędów: posiadał umiejętność kierowania, lecz nie posiadał siły dostatecznej do pokonania najazdu i nie w jego mocy leżało wytworzenie takowej wśród walki już zaczętej. Górowaliśmy nad wrogiem duchem i umiejętnością, on miał nad nami przewagę brutalnej siły i pobił nas.

Rozwijajmy więc ducha naszego jednocześnie z siłą naszą; bądźmy rozumni, moralni, szlachetni, ale bądźmy i mocni — przy tym zaś bądźmy także przekonani, że doczekamy się sprzyjającego czasu naszemu oswobodzeniu!

⁸¹*panslawizm* — ruch polityczny i ideowy w XIX w., który dążył do zjednoczenia Słowian. [przypis edytorski]

⁸²*nabija* — podstawowa jednostka podziału administracyjnego w Starej Czarnogórze. [przypis edytorski]

⁸³*Montmorency* — miasto i gmina we Francji; na miejscowym cmentarzu zostali pochowani m.in. Adam Mickiewicz, Cyprian Kamil Norwid i Julian Ursyn Niemcewicz. [przypis edytorski]

⁸⁴*gnuśność* — lenistwo, niechęć do działania. [przypis edytorski]

Narody, które się nie cofają na drodze swego powołania, nie wyrzekają się swego prawa, nie zmieniają swojej wiary, nie przemieniają swojej narodowości — narody jednym słowem wierne swoim ideałom i wytrwale pracujące, aby potem mężnie i rozumnie, to jest z dostateczną siłą zmierzyć się z nieprzyjacielem, dochodzą zawsze do zamierzonego celu.

Wierzmy, że i naród polski dojdzie do swego celu. Wierzmy, że te od lat stu przeszło ponawiające się wytrwale usiłowania, że ta praca olbrzymia i walka pełna poświęceń przyniosą nam wreszcie oswobodzenie.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/giller-ogolna-charakterystyka-powstania-w-1863-r/>

Tekst opracowany na podstawie: Agaton Giller, *Ogólna charakterystyka powstania w 1863 r.*, Drukarnia Ludowa, Lwów 1888.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego. Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową w Warszawie w egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Biblioteki.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marianna Czabator, Paulina Choromańska.

ISBN 978-83-288-7301-8

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.